

# Najnowsza diagnoza

Najwięcej artykułów odnosi się do okresu obejmującego lata 2000–2006. Podobnie jak przedtem, cechą socjologicznej diagnozy jest odnoszenie zjawisk występujących w Polsce do prawidłowości ujawniających się w przekroju różnych kultur i w dłuższym wymiarze czasowym. Wychodzi to naprzeciw oczekiwaniu Czytelnika, że odsłonięte zostaną mechanizmy czyichś decyzji, udokumentowane fakty, objaśnione procesy, ukazane źródła trudności, a niejednokrotnie i drogi naprawy. Może to ułatwić rozumienie tych zjawisk i pobudzić do refleksji nad procesami, których zaobserwować się nie da.

Podobny cel przyświecał wcześniejszej publicystyce, jednak społeczeństwo polskie zmienia się teraz znacznie szybciej niż kiedyś. Nie miniemy się z prawdą, stwierdzając, że zwiększyła się liczba problemów, które warto wyjaśniać. Z drugiej strony, ostatnie lata przyniosły znaczny wzrost zainteresowania i zapotrzebowania mediów na profesjonalną refleksję. Socjologowie i filozofowie coraz częściej piszą artykuły i komentarze dotyczące bieżących wydarzeń. Często udzielają oni wywiadów w prasie codziennej, radiu i telewizji – niejednokrotnie „na luzie”, w formie lekkiej, spontanicznej, z konieczności ulotnej – a niektórzy mają stałe audycje lub kolumny autorskie. Można bez większej przesady powiedzieć, że nie sposób w porze nadawania telewizyjnych programów publicystycznych nie zobaczyć tam znajomej twarzy. Niewykluczone, że przyczyni się to do osłabienia prestiżu nauk społecznych.

Problematyka zamieszczonych tu artykułów obejmuje szerokie spektrum wydarzeń politycznych, obyczajowych i światopoglądowych. Przede wszystkim dotyczy tematów, o których stale się mówi, ale na poziomie wiedzy potocznej i ograniczonej do perspektywy lokalnej. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, w kontekście narzekania na niską stopę życiową, warto np. wiedzieć, w jakim stopniu dochody statystycznego Polaka są u nas niższe w porówna-

niu z przeciętnymi dochodami w krajach zachodnich. Z analiz przedstawionych przez Henryka Domańskiego i Antoninę Ostrowską wynika, że w 2003 roku najwyższe dochody uzyskiwali Duńczycy, a społeczeństwo polskie sytuowało się na piątej pozycji od końca. W artykule *Najlepiej być Duńczykiem* (tytuł nadała „Polityka”) odwołaliśmy się do danych z międzynarodowego badania z 28 krajów – Polska była m.in. przed Rumunią i Litwą. Do kategorii analiz diagnostycznych należy również artykuł Henryka Domańskiego *Bez klasy (średniej)*, zawierający próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest klasa średnia w krajach zachodnich i dlaczego na jej ukształtowanie się w Polsce będziemy musieli jeszcze poczekać.

Do innej kategorii należą analizy poświęcone starym zjawiskom w nowym kontekście. Zaliczyliśmy do nich nierówności płci występujące w różnych formach w rodzinie i w pracy. Zamieszczamy tu wywiad na temat barier napotykanych przez kobiety w dostępie do stanowisk kierowniczych, którego Anna Titkow udzieliła „Gazecie Wyborczej”. Również na łamach tejże gazety ukazał się artykuł Antoniny Ostrowskiej, poświęcony problemom opieki zdrowotnej. W dyskusjach dotyczących reformy opieki zdrowotnej palącymi problemami są jakość leczenia i jego koszty. Kwestia zapewnienia dostępu do opieki zdrowotnej ma również socjologiczne aspekty, które sygnalizuje Ostrowska.

Do kategorii „starych” problemów należą religijność i kwestia inteligencji. Znana jest teza, że katolicyzm społeczeństwa polskiego bardziej jest odświętny niż refleksyjny i bardziej obrzędowy niż „duchowy”. Do zagadnienia tego wraca Zbigniew Mikolejko w wywiadzie poświęconym wzrostowi zainteresowania mistycyzmem, archaicznymi wierzeniami i magią. O inteligencji była już mowa w publicystyce prezentowanej w dziale poświęconym strukturze społecznej, w kontekście zanikania tradycyjnej inteligencji i przekształcania się jej w klasę średnią. Teraz głos zabierają filozofowie: zamieszczamy tu wypowiedzi Tadeusza Gadacza i Andrzeja Ledera, opublikowane w „Niezbędniku inteligenta”, będącego stałym dodatkiem do tygodnika „Polityka”. Obydwaj autorzy analizują zachowania współczesnej inteligencji, przy czym Gadacz koncentruje się na ludziach nauki. Wyłania się z tego obraz środowiska, które czuje się niedoceniane – mimo poczucia ważności – mającego wiele do powiedzenia o sobie, które jest równocześnie zróżnicowane pod względem przygotowania do pracy zawodowej i udziału w rozwiązywaniu konkretnych problemów.

Kwestią do dyskusji – z punktu widzenia problemu „stare” czy „nowe” – jest stosunek Polaków do Żydów. Należy podkreślić, że w IFiS PAN funkcjonuje Zespół Badań nad Zagładą Żydów, kiero-

wany przez Barbarę Engelking-Boni. Zainteresowanie socjologii wzbudza kwestia tzw. pamięci historycznej. Otóż pytaniem przyciągającym uwagę członków wspomnianego zespołu jest to, jak trwale są stereotypy na temat ludności żydowskiej w odniesieniu do czasów najnowszych. Wyniki tych badań prezentowane są w czasopiśmie naukowych i książkach – niektóre z nich zostały omówione w wywiadzie z Engelking-Boni, opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym”.

Wreszcie jest tu trzeci nurt, który można określić mianem „zaangażowanej” diagnozy. W naszym tomie reprezentuje ją problematyka ubóstwa. Można powiedzieć, że bieda jest uniwersalnym zjawiskiem, występującym również w Polsce Ludowej, natomiast tymi jej aspektami, które uwydatniły się wraz z rozwojem kapitalistycznych stosunków rynkowych, jest wzrost zakresu i głębi ubóstwa. Głównym problemem jest międzypokoleniowe odtwarzanie się biedy. Piszą o tym Elżbieta Tarkowska i Hanna Palska, wskazując na różne przejawy przekazywania kultury ubóstwa z pokolenia rodziców na dzieci.

W tym samym nurcie sytuują się wypowiedzi na temat niskiej kondycji moralnej, uczciwości, zaufania, mentalności i innych bolączek – odniesione do społeczeństwa polskiego i elit. Analitykom kształtowania się demokracji rekomendujemy artykuł Roberta Piłata, napisany na podstawie autopsji. Opierając się na wynikach obserwacji wyniesionych z zebrania szkolnego rodziców, Piłat wymienia kilka barier rozwoju demokracji lokalnej, takich jak skłonność do pomieszczenia perspektywy indywidualnej z interesami ogółu, bezradność w sytuacji braku jednomyślności i prowadzenie jałowych dyskusji, które wyrażają się w podnoszeniu każdego szczegółowego problemu do sporu o pryncypia. Na podobne mankamenty, w kontekście tradycjonalizmu Polaków, zwraca uwagę Paweł Dybel w dwóch wywiadach dla „Przeglądu” z 2006 roku. Obydwa teksty są rzadkim połączeniem refleksji nad zachowaniami polityków i funkcjonowaniem sceny publicznej z zastosowaniem psychoanalizy do interpretacji mechanizmów społecznych. Paweł Dybel, znawca psychoanalizy i filozof kultury, odsłania w nich mechanizmy anachronicznego patriotyzmu, skłonności do homofobii i nietolerancji, jako rezultat różnych mitów, tradycjonalizmu i zbiorowych kompleksów. Niepokojącym – zdaniem Dybla – świadectwem anachronicznego modelu patriotyzmu są podejmowane przez wicepremiera Giertycha próby ideologizowania systemu oświaty. Bardziej konstruktywnym – można rzec – nawiązaniem do kwestii oświaty jest wywiad z Dariuszem Gawinem, który koncentruje się na reformie podręczników gimnazjalnych. Autor, członek zespołu oceniającego

istniejące podręczniki, rysuje wizję zmiany modelu szkoły; ma ona polegać na przesunięciu punktu ciężkości z kultu dla wiedzy w kierunku uczenia zdolności komunikacyjnych i nabywania praktycznych umiejętności rozwiązywania problemów.

Na uwagę zasługują dwa krytyczne teksty skierowane pod adresem elit. Wywiad z Włodzimierzem Pańkowem (*Tu zaszła zdrada*) uderza radykalizmem poglądów. Jest to wyliczenie błędów, zaniedbań, doktrynerstwa i niekompetencji elit rządzących III Rzeczpospolitą od 1989 roku. Pańków mówi o klasie beneficjentów („nowej klasie” – chociaż to określenie nie pada) będącej połączeniem starego i nowego układu; po drugiej stronie barykady jest „plebs”. Autor, obejmując sytuację okiem socjologa, argumentuje, że zwycięstwo wyborcze PiS było logiczną konsekwencją oczekiwań większości Polaków. Wywiad z Krzysztofem Jasieckim poświęcony jest związkowi elity politycznej z elitą biznesu. Autor – badacz elity biznesu i autor pierwszej polskiej książki poświęconej formowaniu się u nas „klasy wyższej” – wskazuje na przenikanie się tych środowisk i podaje przykłady korupcji, która stała się elementem budowania kapitalizmu w Polsce.